Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, niedziela, 11 grudnia 1938 Nr 340

Katolicy i protestanci na Zaolziu!

Wielu Czytelników pyta redakcję: „co miało znaczyć sprawozdanie „Głosu Narodu" z zebrania katolików Zaolzia odbytego w Cieszynie w dn. 4. XII.? „Co miało znaczyć" zwrócenie uwagi na nadmierne żądania protestantów? I „co miało znaczyć" żądanie katolików zachowania stosunku 2:1 przy traktowaniu obydwu wyznań przez władze?

Te liczne pytania dowodzą, że skromna nasza notatka wywołała duże zainteresowanie opinii i nawet niepokój. Dlatego nie możemy zostawić ich bez odpowiedzi.

STARY KONFLIKT.

Sprawa, o którą chodzi, jest dość stara. Śląsk Cieszyński nie jest jednolity wyznaniowo. Spory między katolikami, a protestantami mają tam swoją już długą historię. I ta historia mówi, że stroną zaczepną byli zawsze protestanci. (By się o tym przekonać, warto przeczytać trzy doskonałe, objektywne, broszurki wyd. w Cieszynie nakł. Dziedzictwa błog. Sarkandra: „Droga do prawdy historycznej", „Protestantyzm na Śląsku w świetle prawdy" i „W obronie prawdy"). Nie umieli uszanować katolickich przywiązań mas ludowych. Protestanccy „teologowie" odzywali się o Kościele w słowach, które musiały boleśnie ranić uczucia katolików. W swoich pismach zohydzali najświętsze dla katolików wartości.

Wytworzyła się na Śląsku przepaść między katolikami, a protestantami. Jej wyrazem było powstanie dwóch organizacyj politycznych: „Związku Śląskich Katolików" i (protestanckiego) Stronnictwa Ludowego.

W ostatnich miesiącach przed podziałem Czecho-Słowacji nastąpiło na Zaolziu zbliżenie. Dwie te polskie partie połączyły się w „Związek Polaków". Po przyłączeniu Zaolzia do macierzy „Związek Polaków" wszedł podobno — tak twierdzi prasa rządowa — do O. Z. N. Co innego jednak polityczna działalność, a co innego społeczno-religijna. W tej dziedzinie konflikt odżył i przybrał rozmiary naprawdę niepokojące.

NATARCIE PROTESTANTÓW.

Protestanci polscy z Zaolzia rozpoczęli swój żywot w Polsce od hucznej reklamy swoich zasług dla polskości. Nawet ta niesmaczna reklama byłaby do strawienia; sprawiedliwość każe przyznać, że protestanci polscy mieli wśród siebie szereg działaczy narodowych, których działalność tym więcej zasługuje na uznanie, że musieli walczyć nie tylko z naciskiem Niemców i Czechów, ale nawet z renegatami w swoich szeregach. Wraz jednak z autoreklamą swych zasług narodowych rozwinęli protestanci śląscy oszczerczą kampanię przeciw katolikom i przeciw ich przywódcom na Śląsku. Z czasem ujawnił się cel tej niezwykłej kampanii. Protestanci zmierzają do zapanowania nad katolikami, chcą Śląskowi Cieszyńskiemu nadać charakter protestanckiej dzielnicy, a katolików sprowadzić na poziom obywateli drugiej klasy.

Trzeba, niestety, powiedzieć, że ich kampania osiąga częściowo cel zamierzony. Pewne — podobno nawet dość wybitne — czynniki polityczne, w szczególności kierownicy O. Z. N., ulegają natarciu protestantów, przyjmują bezkrytycznie ich pretensje i spełniają ich życzenia.

Zebranie „katolickiego stowarzyszenia mężów" z całego Śląska Cieszyńskiego, o którym pisaliśmy, zaprotestowało przeciw takiej „polityce wyznaniowej" i zażądało „sprawiedliwości" dla katolików.

PRZYPOMNIENIE.

Od siebie dodamy jedną uwagę: protestanci winni być nieco skromniejsi w swych żądaniach... Mieli wśród siebie zasłużonych działaczy narodowych, ale mieli i zdrajców. Wyrzucają katolikom „ospałość" w czasach niewoli, ale katolicyzm na Śląsku nie zrobił tego, co zrobił protestantyzm. Oto bowiem w dn. 28. III. 1919. „Związek Śląskich Ewangelików", więc oficjalna organizacja protestancka, wniósł do Międzyn. Komisji Ententy protest (!) przeciw przyłączeniu Śląska do Polski, oświadczając m. in.:

„Z Polską nie utrzymywaliśmy żadnych stosunków; jej kraj i ludność była nam krwią i pochodzeniem zupełnie obcą. Przeto odrzucamy przyłączenie do Polski także i w przyszłości".

Piszemy o tym z przykrością. Nie chcemy grzebać w przeszłości. Za winy ojców nie powinni cierpieć synowie. Ale to przypomnienie jest konieczne, by pohamować pęd protestantów do hegemonii nad katolikami. A także, by decydujące w Polsce czynniki były ostrożniejsze w rozdzielaniu sympatyj i korzyści na Śląsku Cieszyńskim. Tyczy się to szczególnie szkolnictwa. Kultura Polski jest katolicka i katolicką zostanie. Już ten jeden wzgląd — nie biorąc nawet pod uwagę olbrzymich zasług katolików dla utrzymania polskości na Śląsku — powinien decydujące czynniki skłonić do rewizji swojego stosunku do protestantów w duchu sprawiedliwości, by pozyskanie sympatii jednych nie przyniosło im jej utraty po drugiej stronie...

J. P.

Londyn po stronie Włoch w sporze z Francją!?

Rzym, 10. XII. (PAT). Londyński korespondent „Giornale d'Italia", omawiając stanowisko angielskich kół politycznych wobec zatargu francusko-włoskiego oraz komentując wczorajsze rozmowy min. Ciano z ambasadorem lordem Perthem pisze, że zdaniem Londynu

Francja i Włochy będą musiały rozpocząć konkretne rokowania i dojść do porozumienia, jeśli nie zechcą doprowadzić do nieprzewidzianych następstw.

Zdaniem Londynu Francja powinna pójść na ustępstwa w sprawie Suezu, Dżibutti i Tunisu. Zadaniem rzymskiej wizyty Chamberlaina i min. Halifaxa, będzie przygotowanie terenu do tych rokowań. Anglia — pisze korespondent — przywiązuje szczególną, dużą wagę do ułatwień tranzytowych w Kanale Suezkim i posiada zrozumienie dla interesów włoskich dotyczących tranzytu przez port Dżibutti. Jeśli zaś chodzi o Tunis, to zdaniem opinii angielskiej należałoby zawrzeć porozumienie dotyczące statutu ludności włoskiej zamieszkującej ten kraj, przy czym Francja nie byłaby zmuszona do ofiar terytorialnych na rzecz Włoch. Nowy układ francusko-włoski regulujący wszystkie te zagadnienia ustaliłby terytorialne status quo pomiędzy Francją i Włochami na dłuższy okres czasu. (Patrz str. 7).

A jednak ostrzega

Londyn, 10. XII. Z kół oficjalnych informują, że ambasador angielski w Rzymie, lord Perth, odwiedził dziś hr. Ciano, by go ostrzec, że, o ile kampania antyfrancuska i agitacja za odebraniem Francji jej terytoriów nie ustanie, prem. Chamberlain zmuszony będzie, ze względu na angielską opinię publiczną, odwołać zapowiedzianą na 11 stycznia wizytę w Rzymie.

Notatki polityczne

DLA „PIERWSZEJ BRYGADY".

Polskie Radio i P. A. T. podają — jako wielkie wydarzenie — że dwie lewicowe organizacje „sanacyjne", tj. Legion Młodych i Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej złączyły się z sobą, i że nazwa nowej organizacji będzie brzmiała: „Legion Młodzieży Polskiej".

W okresie O. Z. N., kiedy brzmią jego hasła nacjonalistyczne i „chrześcijańskie", po co ta reklama dla lewicowych organizacyj młodzieży? Zwłaszcza, że przecież jest „ozonowy" Związek Młodej Polski... Ale „Legion M. P." śpiewa „Pierwszą Brygadę". By ją usłyszeć na zebraniu L. M. P., O. Z. N. gotów poświęcić nawet nacjonalizm i chrześcijaństwo.

O JEDEN GŁOS WIĘCEJ.

Sejm wybrał członków komisji dla zmiany ordynacji wyborczej. Decydował oczywiście O. Z. N. Głosowało 159 posłów. Pos. Putek otrzymał 156 głosów, a gen. Skwarczyński 155. Świadczy to o popularności tych dwóch posłów na terenie O. Z. N. Ciekawe...

OŚWIADCZENIE I PRZESTROGA!

Ogromny rozwój Zakładów Rolniczo-Przemysłowych w Leszczkowie jest solą w oku pewnym jednostkom, które kolportują najrozmaitsze kłamstwa o tych Zakładach.

Piętnując te insynuacje, oświadczam kategorycznie i z poczuciem pełnej odpowiedzialności, że:

1. *Cały kapitał udziałowy „Leszczkowa" jest wyłączną własnością moją i mojej najbliższej rodziny.*
2. *Wełna krajowa stanowi dominujący surowiec w naszej produkcji, opartej w 100% na żywej wełnie owczej. Leszczków przyjmuje od hodowców wełnę krajową po cenach wyższych od rynkowych...*
3. *Wszystkie tkaniny wełniane, sprzedawane pod marką firmową „Leszczków", przechodzą wszystkie stadia przetwórcze w naszych Zakładach w Leszczkowie.*

Związkowi Ziemian we Lwowie, a więc mojej organizacji zawodowej, która mnie powiadomiła o akcji kalumniatorów, przesłałem dowody wystarczające. Mogę je przedstawić każdej innej poważnej Instytucji.

Tymczasem oświadczam, że każdego, ktoby rozsiewał kłamliwe plotki o Leszczkowie, napiętnuję jako notorycznego oszczercę — wymierzę mu też siarczystą i jak najboleśniej upokarzającą nauczkę, na jaką zasługują osobniki, wyzute z poczucia honoru.

Ludzi uczciwych i dobrej woli proszę najuprzejmiej o pomoc w opędzaniu się od kalumniatorstwa przez demaskowanie oszczerców, których zresztą sam tropić nie przestaję.

Roman Żurowski
(ROMAN ŻUROWSKI)
Właściciel Dóbr i Zakładów Rolniczo-Przemysłowych

Leszczków, 6 grudnia 1938 r.

Pogrzeb śp. Arcybiskupa Teodorowicza

Lwów, 10. XII. (PAT). Wczoraj, t. j. w piątek o godz. 17-ej odbyła się uroczysta eksportacja zwłok zmarłego Metropolity ś. p. ks. Arcybiskupa Teodorowicza. Na długo przed godz. 17 dostęp do pałacu arcybiskupiego i do ulic Ormiańskiej i Krakowskiej zamknięty został przez kordony policji. Cała trasa została rzęsiście oświetlona reflektorami, wzdłuż chodników aż do głównego wejścia do katedry szpaler trzymali członkowie lwowskich korporacyj akademickich.

Przed pałacem arcybiskupim uformował się kondukt żałobny, na czele którego ustawiły się uczennice — wychowanki gimnazjum ormiańskiego. Następnie znaczną przestrzeń zajęły długie szeregi duchowieństwa wszystkich trzech obrządków z delegatami wszystkich kapituł w Polsce na czele, za duchowieństwem stanęły delegacje organizacyj i związków polskich działających na terenie Lwowa.

W kaplicy zgromadzili się oprócz najbliższej rodziny zmarłego, ks. ks. Biskupi: **Metropolita lwowski dr Twardowski, Kubina, Lisowski, Sonik, Baziak, Komar, Radoński, Przeździecki oraz ks. infułat Kajetanowicz.** Uroczystość wyprowadzenia zwłok rozpoczął odprawieniem konduktu ks. Arcybiskup Twardowski, po czym nastąpiły modły liturgiczne kleru ormiańskiego.

Przy dźwiękach dzwonów osieroconej katedry, z kaplicy żałobnej na barkach młodzieży akademickiej wyniesiono trumnę, po czym ulicami Ormiańską i Krakowską orszak żałobny wkroczył w progi świątyni. Trumna ze zwłokami ks. Arcybiskupa Teodorowicza została złożona na skromnym katafalku. Modły żałobne w języku ormiańskim odprawił ks. infułat Kajetanowicz w towarzystwie kleru ormiańskiego. Następnie żałobne nieszpory wykonał kler obrządku łacińskiego. Po modłach dostojnicy kościelni i delegacje opuścili katedrę, której bramy zostały otwarte dla publiczności. Zdjęto również metalową pokrywę trumny tak, że wierni mogli przez szklane wieko oglądać postać zmarłego Arcypasterza. Na straży obok trumny stanęli członkowie lwowskich korporacyj akademickich.

Potężna manifestacja pogrzebowa

Lwów, 10. XII. (PAT). Uroczystości pogrzebowe rozpoczęły się wczesnym rankiem. O godz. 7-ej w katedrze ormiańskiej przed ustawioną w nawie głównej na katafalku trumną pierwsze nabożeństwo w asyście licznego duchowieństwa greckokatol. odprawił **ks. Biskup Buczko.** O godz. 8-mej nabożeństwo w obrządku ormiańskim dla parafian i archidiecezji ormiańskich odprawił ks. **infułat** Kajetanowicz, wikariusz kapitularny.

Punktualnie o godz. 9-tej przybył do katedry orszak arcybiskupów i biskupów w liczbie trzeciej części wszystkich biskupów polskich z **ks. Prymasem Polski, Kardynałem Augustem Hlondem i Arcybiskupami Twardowskim ze Lwowa, Sapiehą z Krakowa i Jałbrzykowskim z Wilna.** Ks. Prymasa powitał u wejścia do katedry ks. infułat Kajetanowicz, po czym książęta Kościoła zajęli miejsca w prezbiterium. Obie nawy jedynej w Europie katedry ormiańskiej oraz prezbiterium zajęli przedstawiciele władz, instytucji, związków i stowarzyszeń. W imieniu p. Ministra W. R. i O. P. przybył wojewoda lwowski Biłyk, nad to przybyli dowódca O. K. gen. **Wł. Langner,** prezydent miasta dr St. Ostrowski z wiceprezydentami, rektorzy wyższych uczelni, przedstawiciele władz, urzędów, izb samorządu gospodarczego, świata, nauki i w. in.

Nabożeństwo żałobne odprawił Ks. Prymas, po czym kazanie wygłosił **Książe Metropolita Adam** Sapieha. Egzekwie żałobne rozpoczęło duchowieństwo grecko-kat. z udziałem biskupów lwowskich ks. Buczki i przemyskiego Kocyłowskiego, przy czym pieśni żałobne śpiewał chór kleryków greckokat. Egzekwie w języku ormiańskim odprawił ks. infułat Kajetanowicz, a egzekwie według obrządku rzymsko-kat. ks. Prymas Hlond.

Tymczasem przed katedrą na historycznych ulicach, wśród zapalonych latarń okrytych kirem,

formował się kondukt żałobny.

Otwierał go uzbrojony oddział Związku Strzeleckiego z orkiestrą i oddziały P. W. pod bronią, dalej ustawiły się związki kombatanckie na czele z Legią Akademicką i Zarządem Federacji P. Z. O. O. W grupie tej szli legioniści, peowiacy, obrońcy Lwowa, ochotnicy, legionistki, inwalidzi, oficerowie i podoficerowie rezerwy, oraz rezerwiści. Dalej szło sokolstwo, b. harcerze i Zarzewiacy, a następnie harcerstwo żeńskie i męskie, delegacje szkół ze sztandarami, chrześcijańskie organizacje zawodowe, cechy, korporacje, mieszczaństwo i stowarzyszenia kobiece, a następnie młodzież akademicka i organizacje katolickie.

Za organizacjami stanęły delegacje z wieńcami. **Jeden z księży niósł na poduszce insygnia wielkiej wstęgi Orderu Odrodzenia Polski, którą odznaczony był ś. p. Zmarły.** Dalej ustawiła się katedralna ormiańska procesja archidiecezjalna i zwarta grupa duchowieństwa zakonnego żeńskiego i męskiego oraz duchowieństwa świeckiego — tuż przed trumną grupa Książąt Kościoła.

Z katedry przy dźwiękach dzwonów i skupionej ciszy obecnych, **studenci wyższych uczelni wynieśli trumnę na ramionach i nieśli ją do pl. Bernardyńskiego. Za trumną kroczyła rodzina i delegacje cywilne i wojskowe z woj. Biłykiem, gen. Wł. Langnerem i prezydentem miasta dr. Ostrowskim na czele.**

Odroczenie posiedzenia Rady Nacz. Stron. Ludowego

Warszawa, 10. XII. (Tel. wł.). Sekretariat Naczelny Stronnictwa Ludowego ogłosił komunikat: **„Od szeregu członków Rady Naczelnej otrzymaliśmy pisma z propozycją odłożenia zapowiedzianej Rady Naczelnej na czas późniejszy ze względu na odbywające się wybory samorządowe, które wymagają obecności naszych działaczy w terenie.**

Czyniąc zadość tym uzasadnionym wnioskom — odkładamy posiedzenie Rady Naczelnej do 15 stycznia 1939 r. na godz. 9 rano w Warszawie". Podpisany Bruno Gruszka, przewodniczący Rady Naczelnej Stronnicwa Ludowego.

Jak wiadomo, posiedzenie Rady Naczelnej miało się odbyć w dniu 18 grudnia b. r.

Sygn. akt. III. Km. 1184/37.
Wierzyciel: Komunalna Kasa Oszczędności m. Tarnowa.
Dłużnik: p. Wałaszek Józef i Agata z Koniecznych w Łukowej.

Obwieszczenie o II licytacji

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru III. urzędujący w Tarnowie przy ul. Konarskiego 16 na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 12 stycznia 1939 r. od godziny 10 rano w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Tarnowie sala 118 odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości lwh. 37 i 39 ks. gr. gm. kat. Łukowa składającej się z lwh. 37 z parceli lk. 279/2, 385/5, 385/6, 388/1, 388/5, 388/8, 391/2, 392/1, 395/2, 395/5, 395/9, 396/2, które stanowią grunta orne, oraz z parceli lk. 27 jako parceli budowlanej, lwh. 39 z parceli lk. 276 pastwisko.

Na parceli budowlanej lk. 27 na realności lwh. 37 stoi: 1) dom mieszkalny drewniany z dyli, kryty dachówką, w pośrodku sień, a po każdej stronie po 2 izby z podłogami i piecami. Dom w stanie dobrym. 2) stodoła drewniana kryta słomą o 1 klepisku. 3) stajnia drewniana kryta dachówką o 2 pomieszczeniach, studnia, ogródek z 26 drzewami owocowymi. Całość oparkaniona, położonej w Łukowej, powiecie tarnowskim, województwie krakowskim obejmującej powierzchni lwh. 37—4 ha, 17 a, 83 m^2, lwh. 39—18 a, 20 m^2, która stanowi własność lwh. 37 w 21/28 częściach dłużników, zaś lwh. 39 dłużnika Józefa Wałaszka w 3/8 częściach.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną przy Sądzie Grodzkim w Tarnowie.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł: podlegające sprzedaży lwh. 37 — w 3/4 7.978.20; lwh. 39 — w 3/8 122.85. Sprzedaż rozpocznie się od ceny wywołania tj. od kwoty zł: ad 1) 5.315.50; ad 2) 81.90.

Licytant przystępujący do przetargu, powinien złożyć rekojmię w gotowiźnie w kwocie zł: ad 1) 797.40; ad 2) 12.29, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dnie powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Tarnów, dnia 12 listopada 1938 r.

Stanisław Wojciechowski
Komornik Sądu Grodzkiego
w Tarnowie, rewiru III.

Procesy o dodatki mieszkaniowe dla nauczycielek

Warszawa, 10. XII. (Tel. wł.). Najwyższy Trybunał Administracyjny ogłosił wyrok z serii procesów, wytoczonych przez nauczycielki mężatki przeciwko władzom szkolnym, które odmówiły im wypłacania dodatków mieszkaniowych. Najwyższy Trybunał Administracyjny uchylił decyzję kuratorów szkolnych, uznając, że nauczycielkom mieszkającym nawet z mężami, należy wypłacać dodatek mieszkaniowy.

Rozstrzygnięcie ma zasadnicze znaczenie dla blisko 2-ch tysięcy skarg, zalegających jeszcze w Najwyższym Trybunale Administracyjnym.

Sygnatura: Km. 531/38.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Myślenicach, Józef Pawłowski, mający kancelarię w Myślenicach, Rynek Nr. 29, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25 stycznia 1939 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Dobczycach, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Eliasza Hollandera z Kunic, nieruchomość 1/8 część realności lwh. 168 i cała realność lwh. 170 ks. gr. gm. kat. Kunice, obj. Realność lwh. 168, składa się z parcel budowlanych wraz z domem murowanym parterowym, stajnią, szopą, spichlerzem, stodołą i kieraciskiem, — realność lwh. 170, składa się z parceli gruntowej, roli o obszarze 6 ha 34 a, 32 m. kw.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł ad 1) Zł 1,099.28, ad 2) Zł 13,227.—; cena zaś wywołania ad 1) wynosi Zł 824 gr 46; ad 2) Zł 9.920.25.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości ad 1) Zł 109 gr 93, ad 2) Zł 1.322.70.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniu nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. — Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy, bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości, lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. —

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Dobczycach.

Dnia 7 grudnia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Józef Pawłowski.

Narady zorganizowanego rolnictwa

Warszawa, 10. XII. (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym rozpoczął się w Warszawie Zjazd Gospodarczy Centralnych Towarzystw Organizacyj i Kółek Rolniczych. Zjazd ten otworzył prezes senator Malski, podkreślając, że celem Zjazdu jest szerokie i swobodne wypowiedzenie opinii rolników na temat doniosłych i aktualnych zagadnień.

Na Zjazd przybył p. min. Poniatowski, wiceministrowie: Wierusz-Kowalski i Jaroszyński, wszyscy urzędnicy Ministerstwa Rolnictwa, przedstawiciele wielu instytucyj państwowych, samorządowych i gospodarczych, posłowie i senatorowie, przedstawiciele związków społecznych itd.

Jeżeli chodzi o przedstawicieli sfer gospodarczych z poza Warszawy, to obok b. Kongresówki i Kresów Wschodnich reprezentowane były również: Poznańskie, Pomorze i Śląsk.

Referaty wygłosili dzisiaj: wicemin. Wierusz-Kowalski — o roli rolnictwa w aprowizacji kraju, oraz p. Fijałkowski — o możliwości zwiększenia opłacalności gospodarstw wiejskich.

—x—

Jak utrzymano równowagę budżetową w roku 1936-37

Warszawa, 10. XII. (Tel. wł.). Rząd wniósł do Sejmu zamknięcia rachunków państwowych za rok budżetowy 1936/37. Jest to obszerna 300 stronicowa księga, która daje dokładne sprawozdanie wykonania budżetu w tym roku.

Dochody skarbowe były wówczas preliminowane w sumie 2.236.368.000.—, wyniosły zaś zł 2.216.665.000.—, czyli o zł 19,703.000.— mniej. Równowagę budżetową zachowano jedynie dzięki temu, że wydatki preliminowane na 2.238.379.000 wyniosły w rzeczywistości zł 2.212,598.000.—, czyli o zł 25.741.000.— mniej. Nie dopisały w owym czasie głównie dochody z przedsiębiorstw, a także administracji niepodatkowej. Lepsze były od przewidywań dochody z podatków, a zwłaszcza specjalnego, a także z monopolów.

W porównaniu z poprzednimi, zamknięcie rachunkowe za rok 1936/37 zawiera niektóre zestawienia nowe, przy czym najważniejsze odnoszą się do akcji inwestycyjnej. Akcja ta zapoczątkowana została na miesiąc przed ukończeniem omawianego okresu budżetowego, przeto wyraziła się stosunkowo jeszcze niewielkimi sumami; przeznaczone mianowicie na Fundusz Obrony Narodowej 10 milionów złotych, a na inne inwestycje wszystkiego 1,484.000.— złotych.

Represje wobec członków Żelaznej Gwardii nie ustają

Czerniowce, 10. XII. (PAT). W związku z zamachem na prezesa sądu wojskowego w Czerniowcach, Christescu, władze rumuńskie — jak podaje prasa — aresztowały wszystkich uczniów 8-mej klasy gimnazjum, do którego uczęszczał zamachowiec, Lutodowicz, gdyż okazało się, że wszyscy oni należeli do organizacji terrorystycznej pod nazwą „Bractwo Krzyża". Aresztowano także dwóch nauczycieli-wychowawców klasowych 8-mej klasy.

Poza tym władze natrafiły na ślad dalszych 2-ch grup terrorystycznych, z których jedna miała siedzibę w Czerniowcach i dowodzona była przez adwokata Jona Turcan, druga zaś w Campulungu na Bukowinie, stała pod kierownictwem syna tamtejszego b. prefekt Leontesa. W związku z wykryciem tych organizacyj aresztowani zostali trzej urzędnicy magistratu w Czerniowcach, urzędnik sądu Vitenco i naczelnik stacji w Cuciurul-Mare pod Czerniowcami, Jagoda. Proces zamachowców ma odbyć się jeszcze przed świętami.

Posiedzenie Rady Ministrów

Warszawa, 10. XII. (PAT). Dziś odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Sławoja-Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów. Przedmiotem obrad były aktualne zagadnienia gospodarcze na terenie Śląska Zaolziańskiego.

WZNOWIENIE WYKŁADÓW.

Warszawa, 10. XII. Tel. wł.). W dniu dzisiejszym wznowiono na Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego w Warszawie normalne wykłady i zajęcia. Potrwają one jednak tylko do poniedziałku, z dniem tym bowiem rozpoczną się normalne ferie świąteczne.

Wznowienie zajęć przewidziane jest w połowie stycznia 1939 r.

Dzisiejsze zarządzenie umożliwiło studentom wstęp na uczelnię celem zebrania podpisów na indeksach.

Program konferencji panamerykańskiej

Lima (Peru), 10. XII. (PAT). Wczoraj wieczorem dokonano otwarcia obrad konferencji panamerykańskiej. Program konferencji składa się z 6 części. Część I: obejmuje organizację pokoju, a więc m. in. stworzenie ligi amerykańskich narodów. Część II: prawo międzynarodowe. Część III: międzyamerykańska polityka handlowa. Część V: współpraca intelektualna. Część VI: Unia panamerykańska. Część VII: Sprawozdanie z przeprowadzenia uchwał poprzednich konferencyj.

Sygn. VII. Km. 1879/38.
Wierzyciel: Eugenia Garfunkel c/a Antonina Kammerman.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 20 grudnia 1938 r. o godzinie 13-tej w Krakowie, ul. Wybickiego L. 10, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Antoniny Kammerman w Krakowie, składających się z urządzenia domowego, dywanów, obrazów, garnituru klubowego, radio-aparatu, futra perskiego, ubrań i t. d., które oszacowane zostaną przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w powyżej podanym miejscu i czasie.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 k. p. c.).

Dnia 29 listopada 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Jan Zimowski.

Gwałtowne ukrainizowanie Rusi Podkarpackiej

Praga, 10. XII. Aktywność działaczy ukraińskich na Rusi Podkarpackiej wzrasta. W gminie Nowe Seliszte, która była dotąd domeną wpływów przywódców ruchu ruskiego zorganizowali ukraińscy agitatorzy „oddział ukraińskiej rady narodowej", do której przystąpiła znaczna większość Rusinów, przywódców nacjonalistycznych.

Prasa czeska, donosząc o tym, dodaje, że na całej Rusi Podkarpackiej zauważyć się daje podobny objaw zmiany orientacji tamtejszych Rusinów na orientację ukraińską.

Wśród agitatorów ukraińskich ma być wielu z Małopolski Wschodniej.

Rząd belgijski nie poda się do dymisji

Bruksela, 10. XII. (PAT). Po trzygodzinnym posiedzeniu rady ministrów, premier Spaak złożył prasie oświadczenie na temat sytuacji politycznej. W deklaracji tej premier stwierdza, **iż rząd nie poda się do dymisji.** W dobrze poinformowanych kołach utrzymują, że rokowania pomiędzy Brukselą a Burgos w sprawie wzajemnej wymiany agentów rządowych prowadzone będą nadal.

Plan pracy żydowskiego komitetu emigracyjnego

Warszawa, 10. XII. (PAT). Minister Beck przyjął delegację żydowskiego komitetu dla spraw kolonizacji, która przedstawiła mu program prac komitetu. Obejmuje on w **pierwszym rzędzie znalezienie możliwości emigracyjnych dla uchodźców żydowskich, przybyłych z Niemiec do Polski, oraz dążenie do wznowienia normalnego procesu emigracji żydowskiej z Polski. Komitet będzie dążył do znalezienia obok Palestyny, stanowiącej naturalny teren imigracyjny dla żydów, również innych, dodatkowych krajów imigracyjnych.**

Cyklon wyrzucał z szyn tramwaje i pociągi

Sydney, 10. XII. (PAT). Wczoraj wieczorem nad miastem przeszedł niezwykle gwałtowny cyklon. Wiatr o niesłychanej sile wyrzucał z szyn na moście tramwaje i pociągi. Liczne dachy zostały całkowicie zerwane, wiatr obalił kilka kominów i wyrzucił na brzeg około 20 jachtów. Straty wynoszą setki tysięcy funtów szterlingów. Połączenia telefoniczne i telegraficzne uległy przerwie.

Rodezja — nową żydowską siedzibą narodową

Londyn, 10. XII. (PAT). „Daily Telegraph" donosi, **że rządowi brytyjskiemu przedłożone zostały** nowe propozycje, **dotyczące rozwiązania kwestii uchodźców żydowskich.** Propozycje te, jak twierdzi **„Daily Telegraph", są obecnie przez odpowiednie czynniki rządowe rozważane. W myśl tych propozycyj, W. Brytania utworzyłaby nową żydowską siedzibę narodową**

w Afryce we wschodniej części półn. Rodezji.

Terytorium to ma być uważane pod każdym względem odpowiednie dla kolonizacji europejskiej, a obszary jego są dostatecznie wielkie, **aby z czasem osiedlić na nich wszelkich możliwych osadników żydowskich ze wszystkich części świata.** Klimat tych obszarów ma być bardzo dobry, a ziemia urodzajna. Obszar ten jest daleko większy aniżeli Anglia.

W chwili obecnej plany te nie wyszły jeszcze poza stadium rozważań przygotowawczych, ale, jak twierdzi „Daily Telegraph", **min. Kolonii ma być skłonne do życzliwego rozpatrzenia tych planów.**

Votum zaufania dla rządu Daladiera

Paryż, 10. XII. (PAT). W nocy w Izbie Deputowanych dyskusja zakończyła się głosowaniem nad zgłoszonymi wnioskami.

O godz. 2 min. 20 wniosek wyrażający zaufanie rządowi, został przyjęty 315 głosami przeciwko 241 głosom przy 53 wstrzymujących się od głosowania.

Nowa większość rządowa, która ujawniła się podczas głosowania liczy poza 3/4 deputowanych radykalnych, kluby centrum i prawicy.

Kasacja Fleischerowej — oddalona

Warszawa, 10. XII. (Tel. wł.). W Sądzie Najwyższym zapadł wyrok w sprawie Fleischerowej i tow. skazanych swego czasu przez Sąd Okręgowy: Fleischerowa na 3 i pół roku więzienia, Józef Holländer na rok więzienia, natomiast przez Sąd Apelacyjny: Fleischerowa na 5 lat a Holländer na 3 lata. Sąd Najwyższy postanowił kasację wszystkich zasądzonych oddalić. W ten sposób wyrok skazujący Fleischerowej i tow. uprawomacnia się.

Tylko trzy prorządowe organizacje centralne młodzieży akademickiej

Po utworzeniu Legionu Młodzieży Polskiej przez złączenie się Legionu Młodych, Zw. Polskiej Młodzieży Demokratycznej, Kadry Młodych oraz b. wychowanków Straży Przedniej, jak również niezorganizowanych (stoi za tymi organizacja 13 maja), istnieją jeszcze obok Leg. Młodz. Polskiej dwie organizacje prorządowe akademickie, a mianowicie powołana ostatnio przez szefostwo Służby Młodych „Awangarda" — Akademicki Związek Młodej Polski oraz Okręgowe Koła Akademickie O. Z. N., na razie istniejące w poszczególnych ośrodkach, które mają jednak zamiar powołać do życia jedną wspólną organizację.

Tak więc istnieją: Legion Młodzieży Polskiej, łączący młodzież, noszącą miano „Młodych Piłsudczyków" (duże wpływy „Zaczynu" i „Naprawy"), „Awangarda" — młodzież ruchu młodonarodowego (wpływy Służby Młodych O. Z. N. oraz Z. M. P.) i Koła Okręgowe Akademickie O. Z. N. (młodzież akademicka, należąca bezpośrednio do O. Z. N.).

Sygn. VII. Km. 2032/37.

Wierzyciel: Ryfka Sonntag c/a Salomon i Salomea Korngold.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 k. p. c., podaję do publicznej wiadomości, że dnia 16 grudnia 1938 r. o godz. 11-tej w Krakowie, ul. Batorego L. 7, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Salomona i Salomei Korngold w Krakowie, — składających się z urządzenia domowego, pianina i radio-aparatu, które oszacowane zostaną przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w powyżej podanym miejscu i czasie.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 k. p. c.).

Dnia 6 grudnia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Jan Zimowski.

Społeczeństwo w akcji

„Przez oświatę do potęgi narodu" — ten aforyzm doświadczony pod różnymi szerokościami geograficznymi i w różnych epokach historycznych i socjalnych, da się niewątpliwie zastosować do roli radiofonii i radiofonizacji.

Z wiosną tego roku, w czasopiśmie zasłużonego Towarzystwa Szkoły Ludowej, w „Przewodniku oświatowym", wiceprezes Zarządu Głównego TSL dr Stefan Uhma w ten sposób opisywał potężną rolę oświatową, jaką pełni radio: „Jest jeden przepotężny środek działania oświatowego, który w ostatnich dziesiątkach lat, tak olbrzymio zwiększył nasze możliwości oddziaływania — radio. Pokonało ono zupełnie przeszkodę przestrzeni, sprawiło, że nie ma już dziś nigdzie tam, gdzie ono dotarło — świata zabitego deskami. Radio wypełnia żywym słowem, muzyką, polską pieśnią, słuchowiskiem, całą skalę potrzeb kulturalnych, w naszych warunkach niejednokrotnie zastępuje kościół, dając możność **udziału w nabożeństwie w swoim** własnym obrządku, w swoim **języku, chociaż do kościoła kilkanaście lub kilkadziesiąt kilometrów.** Ponad 150 naszych świetlic jest już uzbrojonych w tę najnowszą zdobycz naszej techniki, a związany przy lwowskim Radio — **Społeczny Komitet Radiofonizacji Wsi,** do którego należą wszystkie organizacje pracujące na wsi, działa w tym kierunku, by najdalsze zakątki Polski połączyć przez fale radiowe z Warszawą, Lwowem, Poznaniem, Wilnem, Krakowem, by wciągnąć je w tę wielką pracę kulturalnego podniesienia Polski, jaką wykonuje radio". — Tyle — jeden z najwybitniejszych działaczy T. S. L. Wiemy, jaką rolę spełnia T. S. L. w Małopolsce. Ta organizacja uprawia nadzwyczaj ciężką glebę, niosąc oświatę i kulturę szczerze polską i katolicką w szerokie masy. Jest to prawdziwa **„Orka na ugorze". Jakież jednak chlubne daje wyniki!** I to właśnie Towarzystwo znalazło w radiu nieocenionego współpracownika, sprzymierzeńca, który nie zawiódł nigdy, i skutecznie **pomaga w krzewieniu walorów etycznych i narodowych,** w szarych masach, zdanych na podstęp i lepkie obietnice agitatorów, wrogich religii naszej i narodowi naszemu.

Znalazłszy tak wydatną pomoc, TSL skorzystało skwapliwie ze współpracy radia. Jednakże — mimo najlepszej woli — P. Radio nie mogło zaspokoić wszystkich potrzeb TSL, jak zresztą i innych organizacyj o podobnym charakterze. Nie mogło mianowicie sfinansować wszystkich zgłoszeń z terenu Rzplitej w zakresie radiofonizacji. Wyposażyło wprawdzie kilka tysięcy szkół i świetlic w odbiorniki radiowe, co należy ze szczerym uznaniem podnieść, ale to jeszcze nie stanowi spełnienia **wszystkich zapotrzebowań.**

Realizacji tego trudnego problemu podjęły się dopiero **czynniki społeczne,** ludzie dobrej woli, ożywieni gorliwym poczuciem obowiązku obywatelskiego w stosunku do milionowych zastępów mieszkańców wsi, zwłaszcza kresowej, które ulegają wynaradawianiu i które są odciągane od świątyń katolickich.

Ten Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju — bo o nim tutaj mowa — powstały z początkiem 1937 r. zrzesza w sobie już dziś około 3½ miliona obywateli zorganizowanych w kilkudziesięciu stowarzyszeniach społecznych. Należą do niego m. in. Katol. Stowarzyszenia Młodzieży, Oddziały A. K., Stowarzyszenia Nauczycielstwa Chrześcijańskiego, Związek Pracowników Samorządu Terytorialnego, Tow. Popierania Budowy publicznych szkół powsz., Związek Harcerstwa Polskiego, Zw. Rezerwistów, Zw. Straży Pożarnych, Zw. Strzelecki, Zw. Inwalidów Woj., Zw. Osadników, Samopomoc Społeczna Kobiet, P. P. W., K. P. W., Zw. Zachodni, Rodzina Wojskowa, Rodzina Policyjna, Rodzina Kolejowa, Klub Dziennikarzy Radiowych itd. Poza tymi **współpracuje Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju bardzo ściśle z „Radiowym Apostolstwem Chorych",** prowadzonym przez zasłużonego ks. kan. Rękasa, przyczyniając się znakomicie do radiofonizacji szpitali, ochronek itp. W Zarządach wszystkich oddziałów zasiadają wybitni przedstawiciele organizacyj katolickich, zwłaszcza Akcji Katolickiej. Jednym z dowodów tej kolaboracji jest pięknie wydana **broszura Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju, pt.: „Słowo Boże w programach Polskiego Radia",** zatwierdzona przez Najdostojniejszy Episkopat Polski. Wydawnictwo to omawialiśmy już na tym miej-

Kielce

SALEZJAŃSKIE GIMNAZJUM KRAWIECKIE W KIELCACH. Z inicjatywy dyrektora Zakładu Salezjańskiego w Kielcach ks. W. Michałowicza, zostanie otwarte Salezjańskie Gimnazjum krawieckie. Będzie to drugie tego typu gimnazjum, obok istniejącego już żeńskiego Gimnazjum Krawieckiego Polskiej Macierzy Szkolnej. Zebranie organizacyjne dla powołania komitetu budowy gmachu naznaczono na 10 b. m.

EGZAMINY RZEMIEŚLNICZE. W roku bież. komisje egzaminacyjne Kieleckiej Izby Rzemieślniczej przeprowadziły ogółem 959 egzaminów czeladniczych. Świadectwa czeladnicze uzyskało 829 kandydatów. Egzaminów mistrzowskich przeprowadzono 241, dyplomy mistrzowskie uzyskało 237 osób.

DOŻYWIANIE DZIECI W OLKUSKIM. W okresie zimowym pow. olkuski będzie miał do wyżywienia 2.200 dzieci bezrobotnych, oraz kilkaset dzieci małorolnych dotkniętych klęską powodzi i gradobicia. Pow. Kom. Pomocy Dzieciom i Młodzieży w Olkuszu czyni starania o zdobycie dalszych funduszów na ten cel zarówno w wojewódzkim Komitecie, jak i wśród społeczeństwa powiatu. Do tych osób, które nie spełniły jeszcze swego obowiązku i nie wpłaciły zadeklarowanych sum, powiatowy Komitet zwrócił się ze specjalnym apelem.

ECHA

Wybory pomorskie

Pisma niezależne donoszą o ciężkiej porażce Ozonu przy wyborach do Rad miejskich, które się odbyły 4 b. m. w 11 miastach na Pomorzu. Na ogólną liczbę 152 mandatów mał on otrzymać tylko 27, t. j. 17 procent. Natomiast największą liczbę mandatów zdobyć miało Stronnictwo Narodowe. Zaś Stronnictwo Pracy zyskało 35 procent. Również i P. P. S. cieszy się sukcesem, głównie w Chełmży, gdzie otrzymała 12 mandatów.

Półoficjalna „Gazeta Polska" stwierdza natomiast, iż wyniki wyborów są całkowicie zadowalniające dla Ozonu i ugrupowań prorządowych, mniej zaś pomyślnie dla ugrupowań opozycyjnych (o druzgocącej klęsce opozycji, ogłoszonej po wyborach sejmowych, nie ma już mowy). Twierdzi ona, że Ozon otrzymał 56 mandatów, Stronnictwo Narodowe 37, P. P. S. 15, Stronnictwo Pracy 15, organizacje apolityczne 17, bezpartyjni 6, Niemcy 3 mandaty.

Nieco inaczej przedstawia rzecz również półoficjalna agencja „Iskra": Ozonowi i ugrupowaniom o charakterze apolitycznym (dziwne zestawienie!) przydziela 81 mandatów, Stronnictwu Narodowemu 36, P. P. S. 15, Stronnictwu Pracy 14, Stronnictwu Ludowemu 3, Niemcom 3 mandaty.

Społeczeństwo polskie pragnęłoby jednak dowiedzieć się, jak rzeczywiście wypadły wybory pomorskie. Najprostszym wyjściem, wobec tych sprzeczności, byłoby stwierdzenie przez wybranych radnych miejskich, do jakich ugrupowań sami siebie zaliczają i ogłoszenie ich nazwisk z przydziałem do danych ugrupowań. L.

—oOo—

Humor polityczny

Niedobry tata

„Płk. Sławek jest za zmianą ordynacji wyborczej". („Goniec Warszawski" z 8 b. m.).

Tak, panie Walery,
święta, święta racja
Wielkie ma felery
nasza ordynacja!

Że straszne sknocona
widać — jak na dłoni
Dziś pan się przekonał,
dawniej — pan jej bronił!

Nie widział pan tego
przed paroma laty
gdy pańskim kolegom
dawała mandaty...

Dziwne figle płata
los ludziom na świecie:
pan, rodzony tata
gani — własne dziecię!

KMICIC.

(„Goniec Warszawski").

Amerykański pośpiech Edena

Londyn, 10. XII. (PAT). B. minister spr. zagr. Eden, który wczoraj wieczorem przybył do Nowego Jorku dla wygłoszenia swego przemówienia na uroczystym bankiecie amerykańskiego związku przemysłowców, doznał przyjęcia prawdziwie amerykańskiego. Ponieważ statek „Aquitania" wskutek burzy spóźnił się i Eden nie zdążyłby w porę na bankiet, gdzie go z niecierpliwością oczekiwało 4 tysiące słuchaczy, do **„Aquitanii" wysłano na pełne morze szybką łódź motorową, która zawiozła Edena do portu**, gdzie oczekiwało go około 10 tysięcy osób, ale silny kordon policji nie dopuścił do tego, aby owacje przeszkodziły Edenowi w natychmiastowym odjeździe z portu do hotelu. Samochód Edena poprzedzany przez kilkanaście samochodów policyjnych pod silną eskortą przejechał przestrzeń 7 kilometrów w niespełna kilkanaście minut, pędząc w szalony sposób. Gdy Eden przybył do hotelu, dano mu tylko 10 minut czasu na przebranie się we frak i zaraz potem jak triumfatora wprowadzono go na salę, gdzie zgotowano mu długotrwałą owację.

scu obszernie, jak na to zasługiwało, więc tym razem, jedynie przypomnieć się godzi patronat nad nim objęty przez ks. Biskupa Stanisława Adamskiego i współudział autorski ks. dra Tadeusza Jachimowskiego, ks. Michała Rękasa, ks. dra Karola Milika i ks. Edwarda Kosibowicza T. J. Należy stwierdzić, że obecni włodarze P. Radia, podzielają to ideowe stanowisko Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju i udzielają linii wytkniętej przez tę organizację, swego gorącego poparcia. Jest to nie tylko ważne ze względu na radiofonizację kraju, która jest nieodzowną koniecznością państwową, ale też ze względów ideowo programowych, jako że postulaty słuchaczy przedkładane poszczególnym oddziałom Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju, są realizowane w audycjach P. Radia.

W ciągu półtorarocznej działalności ma Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju na swym koncie, tak chlubne wyniki, jak np. radiofonizacja przeszło półtora tysiąca świetlic, powyżej 5.000 szkół, itd. Akcja ta specjalnie jest wydatna na tych terenach, które pod względem wyznaniowym lub narodowym wymagają czujności lub intensywnej interwencji, a więc na rubieżach Rzplitej. Słowa kapłana, czy nauczyciela nie wszędzie docierają, specjalnie na wschodniej granicy. Tam więc doniosłą rolę pełni program radiowy, odbierany na aparatach ofiarowanych przez Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju. Otrzymuje on za to tysiące wzruszających listów, kreślonych łamaną polszczyzną, w których ze łzami wzruszenia dziękuje młodzież i starsi za **„kościół w domu, za szkołę w domu, za Polskę — przyniesioną w tej skrzyneczce na koniec świata"** — jak to pięknie określili mieszkańcy jednej ze wsi kresowych. W dużej mierze ułatwia Społecznemu Komitetowi Radiofonizacji Kraju pracę na Kresach fakt wybudowania przez P. Radio rozgłośni w Baranowiczach, która umożliwia odbiór detektorowy. A będący na ukończeniu montaż radiostacji w Łucku dopełni potrzeb.

Nie trzeba już dziś omawiać roli radia, bo chyba każdy cywilizowany człowiek jest wobec niej z szacunkiem, a bezstronny obserwator przyzna, że coraz mniej powstaje tematów do utyskiwań, ale natomiast niedocenianą jest jeszcze ciągle — zwłaszcza w Małopolsce zachodniej — rola **Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju**, który zarówno ideowo, jako też materialnie godzien jest gorliwego poparcia, bo spełnia doniosłą rolę i szlachetne dzieło, choć wiele kłód wpada mu pod młode nogi. Stojąc jednak **na twardych podstawach ideowych**, a pracując dla terenów wyznaniowo i narodowo zagrożonych, Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju musi zyskać poparcie naszego społeczeństwa dla dopełnienia wielkiej misji, jakiej się samorzutnie podjął. Troska o wyrwanie z mroków polskiego robotnika i polskiego chłopa dyktuje nam te słowa. K. L.

Sygn. VII. Km. 1201/38.
Sygn. Sądu Gr. III. 2 E. 622/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Na podstawie art. 676 i 679 k. p c. podaję do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej wierz. Dr Stanisława Wisłockiego w Krakowie, ul. Kanonicza L. 16, przeciw dłużn. 1) Marii z Kucharczyków Stypuła, 2) Antoniemu Stypuła, 3) Janinie ze Stypułów Rychlickiej, wszystkim w Krakowie, dnia 17 stycznia 1939 r. o godzinie 9-tej w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna L. 13. Sala Nr. 33, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużników nieruchomości Lwh. 640 Ks. gr. gm. Kat. Kraków, Dz. XVI. Łobzów, objętej przy ul. Bartosza Głowackiego L. 14, położonej w połowie ad 1) i po 1/4 części dłużników ad 2 i 3 własnych. Nieruchomość ta składa się z parceli niezab. uprawnej LKat. 21/3 o powierzchni 1.954 m. km., czyli 543.30 sążni kw.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 12.701.—. Cena wywołania wynosi zł. 9.525 gr. 75.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1.270 gr 10.

Księga gruntowa znajduje się w Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna L. 13, oddział egzekucyjny.

Dnia 1 grudnia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Jan Zimowski.

Brak lekarzy, szpitali, aptek...

Konieczność podniesienia stanu zdrowotnego wsi

Warszawa, grudzień.

Stan zdrowotny wsi jest jedną z największych jej klęsk. Do dzisiejszego dnia na terenie tym z powodu braku opieki lekarskiej, choroby zakaźne stanowią nieomal epidemie, rozprzestrzeniające się bez przeszkód.

Większość ludności wiejskiej nie może korzystać z opieki lekarskiej, gdyż podróż do doktora stanowi nieraz całodzienną wyprawę, połączoną z dużymi trudnościami komunikacyjnymi. A leczenie, to przecież nie jednorazowa wizyta, to konieczność nabywania lekarstw, po które też trzeba robić dalsze wyprawy, to obowiązek stworzenia choremu odpowiednich warunków. Często beznadziejnie wprost wygląda sprawa, **gdy chorego trzeba umieścić w szpitalu, bo**

w 29 powiatach nie ma wogóle szpitali

W innych jest znów przepełnienie z powodu zbyt małej ilości miejsc. W województwie białostockim np. na 10 tys. mieszkańców wypada 13 łóżek, w poleskim 7, w nowogródzkim 5,5, wołyńskim 4,9, w tarnopolskim 5,6. Podobnie przedstawiają się liczby w odniesieniu do ilości lekarzy i aptek.

W tych warunkach powstaje zagadnienie, by rozpocząć przede wszystkim akcję zapobiegawczą, która by w pewnym przynajmniej stopniu wypełniła tę olbrzymią lukę, jaką stanowi brak upowszechnienia lecznictwa na wsi. Akcja zapobiegawcza ma to znaczenie, **że zmniejsza możliwości zachorowania, będąc równocześnie tańszą, niż samo leczenie.** Dzięki akcji tej szereg państw mogło nie tylko umiejscowić choroby zakaźne, lecz w ogóle usunąć niebezpieczeństwo ich powstania.

Państwowy Zakład Higieny w Warszawie po kilkoletniej pracy laboratoryjnej zdołał uzyskać kilka nowych metod, zwiększających wydajność odkrycia duru brzusznego jeszcze w postaci zaczątkowej, **co odpowiada zwiększeniu możliwości zapobiegania tej chorobie o 50 proc.** Niestety brak laboratoriów paraliżuje zastosowanie praktyczne i wykorzystanie zdobyczy nauki. Szczepienia ochronne w zagrożonych terenach, należyta selekcja jednostek skłonnych do zarażenia, **wszystko to jest u nas jeszcze w powijakach.** Potrzebne są do tego celu laboratoria bakteriologiczne, lekarze-bakteriolodzy, higienistki. Tworzenie obsługi bakteriologicznej na terenie, pozbawionym należytej pomocy szpitalnej, byłoby o wiele tańsze, niż założenie szpitala, a w wielu wypadkach zastąpiłoby nawet szpital. Tego się jednak nie robi.

Toteż wieś nasza, zaniedbana pod względem zdrowotnym, również i gospodarczo nisko stoi. Wystarczy, że jedna osoba w chacie zachoruje na chorobę zakaźną, żeby

choroba ogarnęła całą chatę i osiedle

W wyniku takiego stanu zdrowotności na wsi, śmiertelność wśród ludności wiejskiej jest procentowo olbrzymia: w 1937 r. zanotowano 17.490 wypadków zachorowania na dur brzuszny, zgonów 1.184; na błonicę — 21.084 zachorowań, 1.186 zgonów; na czerwonkę 8.375 zachorowań, 969 zgonów.

Należy tu jeszcze wziąć pod uwagę fakt, że wielka ilość chorób zakaźnych w ogóle nie jest ogłaszana, wobec „domowego“ załatwienia sprawy przez znachora czy tzw. „baby“. Ilość lekarzy we wspomnianych województwach na każdych 10 tys. mieszkańców przedstawia się następująco: **białostockie — 2.4, w tym na wieś i mniejsze miasta 1.5; poleskie — 1,7 — 1.1; nowogródzkie — 1.6 — 1.6; wołyńskie — 1,5 — 1.5; tarnopolskie 2.0 — 2.0. Ponadto w kieleckim 1.9 — 1.1; w stanisławowskim 2.2 — 1.7. Tylko dwa województwa mają powyżej dwóch lekarzy na każde 10 tys. ludności wsi i miast.** Jeżeli jeszcze wziąć pod uwagę, że na terenie województw wschodnich jest na każde 10 tys. mieszkańców tylko 5.5 aptek, można sobie wyobrazić stan sanitarny i warunki zdrowotne ludności wiejskiej.

Wszechwładza różnych „odczyniaczy“, znachorów, „babek“ itp. szarlatanów, leczenie za pomocą różnych zaklęć, które często powodują fatalne następstwa, jest plagą wsi polskiej, zwłaszcza na Kresach Wschodnich. **K. G.**

Przegląd prasy

„Rezultaty polityki min. Becka“

Mielibyśmy wielką satysfakcję, gdybyśmy chcieli rejestrować głosy wszystkich germanofilów, który się rozczarowali ostatnio do III. Rzeszy. Zawsześmy przestrzegali opinię przed złudzeniem, jakoby „przyjaźń“ Niemiec była szczera. To była specjalna rola „Głosu Narodu“. Dziś najwięksi germanofile powtarzają to, cośmy z niezachwianą konsekwencją od lat głosili... P. Mackiewicz w „Słowie“ tak zaczyna swój artykuł o stosunku Niemiec do Polski:

„Od r. 1922, t. j. od swego założenia „Słowo“ uznawało konieczność dobrych stosunków z Niemcami“.

„Dobrych“? Nie! Żądało ścisłej współpracy. Żądało pomagania Niemcom w rozbiorze Czecho-Słowacji. Beształo wszystkich, którzy stawiali na Francję. Hitlera jeszcze niedawno stawiało na równi z Napoleonem... I to „Słowo“ teraz oświadcza:

„Rezultaty tego co się zowie „polityką min. Becka“, a co jest naprawdę polityką min. Becka, kiereszowaną przez brak jedności poglądów w rządzie, — że rezultaty tego wszystkiego uważam dla Polski za niepomyślne“.

Ale powiada, że winni są temu Węgrzy, nie Polska, nie p. min. Beck. Z tym wszystkim p. Mackiewicz osądza sytuację Polski „pesymistycznie“. Polska wyprowadziła Hitlera w r. 1933 z izolacji, bo nawet Włochy groziły mu wtedy mobilizacją. I za to Hitler tak się nam dziś odwdzięcza...

„Prasa niemiecka — oświadcza p. Mackiewicz — pisała długi czas o Polsce serdecznie. Dziś już tego nie czyni, ale ton jej jest nadal poprawny. Sądzę, że **jeszcze przez pewien czas nie będziemy w niej żadnych ataków na Polskę czytali.**

Mieliśmy z Trzecią Rzeszą coś w rodzaju nowego 5 listopada à rebours (t. zn.: — daliśmy Niemcom w r. 1933 tyle, ile oni rzekomo Polsce dali w r. 1916) — mamy teraz nowy traktat Brzeski.

Sprawy te są tak ważne i poważne, że nie będzie chyba dysonansem, jeśli je zakończę patosem słów: **„obym fałszywym był prorokiem“.**

Cytowanie takich głosów byłoby dla nas satysfakcją, gdyby nam chodziło nie o Polskę, ale o własne zadowolenie!

Przez Słowaków mówi Berlin

„Polska Zachodnia“, badając przyczyny złego nastawienia Słowaków do Polski, pisze:

„Rozpoczęły się podróże słowackich ministrów do Berlina i Wiednia, i inż. Karmazin, przywódca Niemców słowackich i wiceminister w słowackim rządzie, począł na Słowaczyźnie rozwijać coraz ruchliwszą działalność i odgrywać wciąż większą rolę. W miarę rozwoju tych wypadków ton Słowaków względem Polski z dnia na dzień zaczął się zmieniać: miejsce trzeźwej oceny sytuacji zajęły jakieś żale, wyrzekania i niezrozumiałe pretensje, zaczęto jakby zapominać o obszarach słowackich zagarniętych przez Niemcy — a nawet na drugim miejscu wymieniać olbrzymie rewindykacje graniczne Węgier — a coraz obszerniej i żałośniej rozpisywać się na temat sześciu wiosek górskich, powracających do Polski. Sztuczna agitacja wydała niebawem owoce: manifestowano w Czacy, w Tatrzańskiej Łomnicy i w Kieżmarku przeciwko Polsce, napadnięto komisję delimitacyjną, padły mordercze strzały... A prasa słowacka pisała coraz namiętniej o polskim „nienasyceniu“, o „zaborze dusz słowackich“, o rozgoryczeniu na pograniczu, aż wreszcie zaczęto „udowadniać“, iż cały teren na południe od Krakowa był niegdyś etnicznie słowacki i dopiero w ubiegłych wiekach został spolonizowany!

Skąd się wzięły te gwałtowne, nierozumne, dla Słowaków przede wszystkim szkodliwe, ataki? Szydło wyszło rychło z worka. **Szereg wydawnictw niemieckich w Słowacji zaczął na wyścigi wypisywać niestworzone bujdy o Polsce, mające wyraźny cel judzenie“.**

Zapamiętajmy sobie dobrze: przez Czechów i Słowaków, mówi Berlin.

Nie jedyny „Wende-punkt“

Zjazd „Zarzewia“ uchwalił prowadzić akcję nad porozumieniem obozu rządowego z opozycją. W prasie warszawskiej pojawił się komunikat:

„...zarówno całe „Zarzewie“, jak w szczególności jego wybitni członkowie w obozie prorządowym, rozpoczną w najbliższym czasie planową i systematyczną, a nie cofającą się przed poważnymi trudnościami, akcję o urzeczywistnienie dążeń sformułowanych w rezolucjach niedzielnego walnego zjazdu“.

„Dążenie do dogadania się z partyjną opozycją — pisze „Dziennik Poznański“ — będzie wobec tego nadal (pisaliśmy o tym kilka razy) ścierać się z tendencją innych decydujących czynników O. Z. N., które chcą dziś oprzeć konsolidację tylko na OZN i ewentualnie nawet rozwiązać partie opozycyjne. Niech więc nam się nie zdaje, że teraz po wyborach parlamentarnych, po ukonstytuowaniu nowych izb ustawodawczych atmosfera polityczna trochę się uciszy. Nie ma spokoju na tym świecie! Nawet mowa pułkownika Wendy nie była ostatecznym Wende-punktem. Punktów zwrotnych będzie jeszcze więcej“.

Walka o człowieka

Znakomity pisarz, ks. Fryd. Muckermann T. J., pisze w „Zwrocie“ o niebezpieczeństwach tego terroryzmu kolektywnego, który zabija ludzką osobowość w Sowietach i w Niemczech.

„Jakaś epidemia panuje w szerzeniu tego niewolnictwa, którego wzrastanie musi się odbywać tylko w miarę, jak cofa się chrystianizm. Wszyscy ci, którzy nie chcą widzieć owego „novum“, jakie się przejawia w dziedzinie pogardy dla ludzkości i zagarniania jej w pęta niewolnictwa — bo przywykli na takie nieprzyjemne rzeczy rzucać zasłonę sfilistrzałego chrześcijaństwa — przerażą się pewnego dnia straszliwie, gdy ta zasłona się rozedrze.

Tymczasem zaś nowe i wielkie kraje Europy ulegną odchrystianizowaniu, i wtedy daremnie będzie się rozglądać za potęgą, która pomimo swych boskich sił potrzebowała przecież wieków na to, by niewolnictwo przynajmniej z grubsza usunąć ze świata.

Tym, kto to widzi, jest dzisiaj przede wszystkim Pius XI. Szereg wielkich encyklik składa się na całość, zwłaszcza zaś w encyklice „Divini Redemptoris“ stopienie się w jedno zagadnień politycznych i społecznych z religijnymi przedstawiono z siłą wprost wizyjną.

Walczmy zatem w imię Boże w obronie człowieka, któremu dzisiejsze systemy terrorystyczne zakładają znowu na kark jarzmo niewolnictwa. Będzie to nowy pochód na Golgotę, przez który jeszcze raz urzeczywistni się wybawienie człowieka — pochód na Golgotę, odnowienie ofiary, która odkupiła świat“.

———:ooo:———

List z Rzymu *K. E. Szewczak*

Ze stosunków włosko-francuskich

Wydarzenia dyplomatyczne ostatnich dni wykazały, że Italia faszystowska ma z demokratyczną Francją cały szereg „bieżących rachunków“, których załatwianie może przynieść Europie nowe wstrząśnienia.

Znane wystąpienie rewindykacyjne parlamentu włoskiego (czy też tylko grupy posłów), podczas przemówienia ministra Ciano w obecności Mussoliniego i przedstawicieli obcych państw (także Francji) podchwycone natychmiast przez manifestujące na ulicach tłumy, było na pewno z góry uplanowane przez czynniki kierujące. Obrady umundurowanych przedstawicieli nowego imperium są tak mocno zdyscyplinowane, że nie ma miejsca na nieprzewidziane improwizacje.

Reklama, jaką już na kilka dni naprzód robiła prasa i radio zapowiadanemu exposé ministra spr. zagr., jest także niezbitym, że rządowi chodziło o zwrócenie uwagi kraju i zagranicy.

W JAKIM CELU?

Gdy minister pod koniec swej wspaniale skonstruowanej mowy zapewniał o zabezpieczeniu wszystkich żywotnych interesów imperium i o stanowczym dążeniu rządu do spełnienia „naturalnych aspiracyj narodu włoskiego“ — deputowani zaczęli wołać w stronę loży ambasadora francuskiego: „Tunis, Dżibuti, Korsyka“; zaś manifestującym na placu Weneckim ktoś dopowiedział jeszcze: „Nicea, Sabaudia“.

Zaspokojenie więc tych „naturalnych aspiracyj narodu włoskiego“ kosztowałoby Francję bardzo dużo. Ale choć zdezorganizowana i ustępująca z pierwszych w świecie pozycyj, nie jest jeszcze Francja tak słabą, żeby musiała się zgodzić na podobne warunki; a „wciąż maszerująca pod niezawodną komendą wodza“ Italia nie jest znowu tak mocną, żeby mogła sama dziś, lub zaraz jutro zaryzykować zbrojny zatarg.

Wprawdzie ze sprawozdania o przebiegu włoskiej mobilizacji z ubiegłego sierpnia jasno widać, że główne siły skoncentrowano na granicy francuskiej, jednak wydaje się prawdopodobniejszym, że Mussolini przewidywał raczej pokojowe załatwienie, lub zlokalizowany konflikt zbrojny o stare granice Czecho-Słowacji.

W każdym razie Italia przypomniała mocarstwom zainteresowanym i to akurat w wigilię deklaracji francusko-niemieckiej, że à propos ewentualnych rewindykacyj ma wiele do powiedzenia pod adresem Francji. Takich oświadczeń nie czyni się bezcelowo.

Ustępstwa Francji na korzyść narodowej Hiszpanii i zaprzestanie kursu antyfaszystowskiego w polityce międzynarodowej, dopuszczenie Italii do udziału w akcjach kompanii Kanału Suezkiego i linni kolejowej Dżibuti—Addis Abeba, nowe koncesje dla włoskich emigrantów w Tunisie i nieprzeszkadzanie w zakładaniu włoskich baz morskich na Majorce — mogłyby zdaje się na jakiś czas wyrównać ostatnie zadraśnięcia. Ale tylko na jakiś czas.

PODSTAWY WŁOSKIEJ IRREDENTY.

Do Nicei, Sabaudii, Korsyki wysuwają Włosi swoje prawa etnograficzne. Niewątpliwie autochtonami tych ziem są Włosi. Do dziś zachowały się tu nie tylko włoskie nazwiska, ale w większości także dialekt włoski w codziennym użytku ludności.

Nie ma oczywiście tak silnego ruchu odśrodkowego, jaki był np. w niemieckich Sudetach, i ewentualny plebiscyt byłby tu co najmniej niepewny. Poczucie jednak bliskiego pokrewieństwa z sąsiadującą Italią było i jest dość mocne, a prawa Rzymu w najgorszym razie nie mniejsze od praw Paryża. W tej dziedzinie nie ma przedawnienia. Francuzi straszą swoich Włochów trudnościami ekonomicznymi i uciskiem rządów totalnych nowej Italii, ale takie argumenty — jak się pokazało w związku z Niemcami sudeckimi — często zawodzą.

Do Tunisu zaś bliżej Włochom, niż Francuzom. Gdyby Italia pod koniec ubiegłego stulecia miała choć połowę dzisiejszego dynamizmu, Francja nie zajęłaby tego kraju w 1891 roku. Gospodarczo Tunis potrzebniejszy jest Italii, niż Francji. O historycznych prawach możnaby przynajmniej dyskutować. Etnograficznie równoważą się tu Włosi i Francuzi. Nad to Włosi mogliby szybko skolonizować ten kraj, do czego Francuzi są niezdolni.

Wyłącznie gospodarcze interesy mają Włosi we francuskiej części Somalii. Dżibuti — stolica tej najmniejszej z afrykańskich kolonii (21 tys. klm², 70 tys. mieszkańców) jest dla Etiopii tym, czym Gdańsk dla Polski. Tu rozpoczyna się jedyna linia kolejowa prowadząca do Addis Abeby. Służy ona wyłącznie Włochom, ale pieniądze za transport idą do kieszeni francuskich akcjonariuszy.

PAKT LAVALA, 1935.

Przed rozpoczęciem podboju Abisynii zabezpieczyli się Włosi od strony Francji przez pakt Lavala z dnia 7. I. 1935 roku. Francja zgodziła się wtedy na małe wyrównanie granic na korzyść Italii w Somalii i na pograniczu Libii z Saharą, oraz na zabezpieczenie narodowych praw obywateli włoskich w Tunisie i... podobno także na podbój Abisynii.

Po upadku ministra Lavala rządy Bluma i Flandina nie śpieszyły się z ratyfikacją paktu. Po szczęśliwym zakończeniu kampanii abisyńskiej pakt taki nie był potrzebny Italii. Żadna ze stron nie ratyfikowała go. Prasa francuska chciałaby jednak uważać ten pakt za obowiązujący.

W odpowiedzi wyliczają Włosi następujące grawamina wykluczające przyjazne stosunki obu państw: 1. Francja przystąpiła do sankcyj ekonomicznych przeciw Italii. — 2. Proponowała Anglii wspólną akcję na morzu przeciw Włochom w najtrudniejszych chwilach 1936 roku. — 3. Nie przestała polityki antyfaszystowskiej, czego najlepszym dowodem jest pomoc dla czerwonej Hiszpanii. Dla Italii więc pakt Lavala nie istnieje.

Nie wiadomo jeszcze, jaki będzie deszcz z chmury, która tak nieoczekiwanie pojawiła się na horyzoncie włosko-francuskim... Można jednak najzupełniej wytłumaczyć to stałe zdenerwowanie Włochów na swoich zachodnich sąsiadów.

Dopominanie się o Tunis, Sabaudię, a zwłaszcza Niceę i Korsykę nie jest nowością. Podobne, jak dziś, okrzyki wznoszono tu już kiedyś przed wojną, po tym zaraz po wojnie, gdy za sprawą Francji koalicja zlekceważyła dezyderaty włoskie co do sprawiedliwego podziału owoców wspólnego zwycięstwa, a niedawno również 1933 r., gdy faszyzm szukał pierwszej okazji do ekspansji terytorialnej. Francji dziwnie trudno jest pogodzić się z faszyzmem i mocarstwową rolą nowej Italii. Czas jednak szybko pracuje na korzyść tej ostatniej. Dziś Włosi przewyższają Francuzów liczebnie, wkrótce zdobyć mogą pierwszeństwo i na wielu innych polach.

List otwarty do mistrzów sztuki

czyli sztuk - mistrzów

Nadęci,
„święci“,
prelegenci.
Nietykalni,
bo genialni,
cieszący się ogromnym wzięciem
ludzie o rysach „kulturalnych“.
Są dumni,
szumni,
idealni,
z małych miasteczek na prowincji
lub też lokalni
i nahalni
jeśli mówimy o stolicy
są redakcyjni.
finezyjni.
autorzy fraszek dwuwierszowych
lub też od ślubów
i pogrzebów
wieszczowie okolicznościowi.
Z jednym rozmawiał sam Wierzyński,
drugiemu Kaden przyznał rację,
inny jest na „ty“ z Makuszyńskim,
inny z Kossowskim jadł kolację.
Dławią się chwałą
puszą z dumy,
P. A. L. dla nich mało,
chcą Parnasu,
każdy z nich wszystkie zjadł rozumy,
schlebiają tłumom,
wierzą masom.
Bo są wielcy,
bo drukowali w „Pionie“,
bo należą do „Strzelca“.
bo pracują w O. Z. N'ie,
bo czytali Gide'a,
bo ubóstwiają Proust'a,
bo nienawidzą żydów,
bo znają dziennik Ustaw,
bo potencja, bo „Zmory“,
bo „Kunafały“, bo poryw,
bo Zegadłowicz,
bo Gombrowicz...
bo, bo, mają same zalety,
bo są wybitnie zdolni,
bo mają po dwie kobiety,
bo są dziwaczni, nieprzystępni,
nieuprzejmi,
diablo namiętni
i niezrozumiale przystojni.
Zresztą kto ich tam wie,
jednym słowem same „bo“
i „nie“.
Wreszcie nie chcę ich bynajmniej ganić
jeśli im z tym dobrze, niech żyją,
jeśli chcą w knajpach siedzieć i pić
niech piją,
niech chodzą po ulicach zalani
nadęci
„święci“
prelegenci
autorzy fraszek dwuwierszowych
lub też od ślubów i pogrzebów
wieszczowie okolicznościowi.
Niech pisują do „Kamery“,
do „Pionu“,
do „Literackich
Wiadomości“.
Nie sprawi mi to przykrości.
Niech drukują swe wiersze,
czemu nie,
może są dobre, może są od innych lepsze
i szczersze.
Mogę nawet z nimi żegnać się i witać,
mogę ich przyjmować u siebie w domu,
mogę przegrać do nich kilka robrów,
mogę zaprosić na czarną
całkiem za darmo,
byle, jeśli wydadzą swoje tomiki,
(Obroń mnie Panie!)
bym nie musiał ich czytać.

Z poważaniem

Jerzy Kałamacki

Życie religijne

Hitleryzm w walce z chrześcijaństwem

W stosunku III Rzeszy do Kościoła nie zaszła żadna zmiana. Wszystko „po staremu“... To znaczy — prześladowanie chrześcijaństwa (nie tylko katolicyzmu) trwa w dalszym ciągu na terenie szkoły, ustawodawstwa i administracji. A równocześnie prasa — oczywiście za aprobatą władz państwowych i partyjnych — szczuje przeciw klerowi, przeciw papiestwu, przeciw Kościołowi.

KATOLICY.

Prasa ta korzysta z każdej okazji, która się nadarzy. I tak, kiedy niedawno wielki rabin Egiptu ogłosił list z wyrazami uznania i wdzięczności dla Papieża z powodu jego wystąpienia przeciw rasizmowi, „Das Schwarze Korps“ pozwolił sobie na grubiańskie aluzje do otoczenia Papieża i na ataki na samego Papieża.

„Żydzi egipscy — kończy tę swoją diatrybę — wyobrażają sobie naiwnie, że wygrali swoją małą sprawę, skoro wygrali kurię watykańską. Nie zazdrościmy im tego sukcesu, albowiem im bardziej wielcy rabini spieszą się do ucałowania stopy biskupa Rzymu, tym bardziej widoczny jest w tym wszystkim znak ścisłego jednoczenia się wszystkich sił wrogich narodom uczciwym i świadomym swej roli“.

Nazajutrz po znanej mowie Papieża do archeologów, „Angriff“ wystąpił z apoteozą Juliana Apostaty, o którym Pius XI wspomniał w swym przemówieniu, robiąc delikatną aluzję do pewnych władców Europy. Zdaniem „historyka“ z Angriffu“, Julian Apostata został skrzywdzony przez historyków Kościoła. Był bowiem mężem stanu, który rolę wyznania sprowadzał do „właściwych granic“.

W końcu „Angriff“ oświadcza, że III Rzesza nie walczy ani z chrześcijaństwem, ani z Kościołem, lecz „tylko z polityczną arogancją, która datuje się w czasach Konstantyna Wielkiego...“ Albowiem „we wszystkich ważnych sprawach, które stawały przed świadomością Niemiec, hierarchia katolicka stawała zawsze przeciw narodowi... Pozostawmy Papieżowi teatr marionetek, jak długo zechce się nim bawić; dziś wydobywa Juliana Apostatę, jutro Nerona. To nas nic nie obchodzi. Nie zdoła bowiem rozbić jedności niemieckiego narodu i nie sparaliżuje jego siły oporu wobec nieprzyjacielskiego okrążania Niemiec“.

Takim językiem przemawiają organy prasowe rządu i partii III Rzeszy o Papieżu, o Stolicy Apostolskiej, z którą je formalnie łączy międzynarodowy układ, konkordat. Nikt nie powie, by kampania była szlachetna. Doskonale wiadomo, że Kościół w Niemczech poszedł na najdalsze ustępstwa w zakresie stosunku do władz i ustroju państwa. Jedyną rzeczą, której broni, jest dziedzina dogmatu i wykładu wiary. Pogańskiemu rasizmowi przeciwstawia Papież czystą naukę Chrystusa. I to się w języku hitlerowskim nazywa „polityczną arogancją“ Kościoła... Trudno o większą przewrotność.

PROTESTANCI.

Prześladowanie religijne cierpią nie tylko katolicy. Cierpią także protestanci.

Sytuacja protestantyzmu w III Rzeszy jest bardzo trudna. Nie tylko na skutek prześladowania ze strony władz. Ale jeszcze bardziej może na skutek wewnętrznego rozłamu.

Hitler dokonał pozornego zjednoczenia wszystkich wyznań i sekt protestanckich, tworząc z nich jeden „kościół ewangelicki Rzeszy“, Müllera. Pokazało się jednak rychło, że zjednoczenie było tylko zewnętrzne. Müllerowi odmówiły posłuszeństwa wielkie grupy protestanckie związane w tzw. wyznaniowym kościele (Bekenntnisskirche“. Nie mogły się pogodzić z uznaniem przez Müllera ideologii narodowo-socjalistycznej za wykładnik chrześcijańskiej moralności. Ofiarą tego konfliktu w łonie protestantyzmu padł słynny pastor Niemöller.

Dotąd w łonie niemieckiego protestantyzmu trwa walka zwolenników hitleryzmu z przeciwnikami. Walka oczywiście nierówna. Pierwsi mają na swoje usługi siłę państwa z obozami koncentracyjnymi włącznie, drudzy mogą liczyć tylko na siebie samych. „La Croix“ w tych dniach przyniosła wiadomość, że w ostatnim czasie 15 pastorów powędrowało do obozów koncentracyjnych, 19 wstrzymano pobory, 38 otrzymało zakaz wygłaszania kazań, 19 pozbawiono parafij, a 53 zawieszono w urzędzie.

Patriarcha Lizbony, kard. Cerejeira, przemawiając niedawno na temat pogańskiego nacjonalizmu i wspominając prześladowanie religii w Niemczech, podniósł także „bohaterstwo niektórych protestantów“. Nie należy sądzić, że wszyscy protestanci tak są przez liberalizm religijny wewnętrznie nastrojeni wobec antychrześcijańskich prądów, iż wszyscy padli na kolana przed zwyciężającym gwałtem. Obok rozkładowego liberalizmu, który szedł z wyższych uczelni protestanckich, zachował się wśród niemieckich protestantów także drugi kierunek, który mimo całej „wolności badania“ i całego „luteranizmu“ zachował jednak przynajmniej miłość Chrystusa i wiarę w Jego Bóstwo. Do tego odłamu należy pastor Niemöller.

Rozeszły się ostatnio wiadomości, że zasłużony dla Niemiec marszałek Mackensen w swoją 89 rocznicę urodzin zwrócił się wprost do Hitlera z prośbą o ułaskawienie Niemöllera, mówiąc, że to jest jedna jedyna prośba, której spełnienia w tym życiu sobie życzy. Dziś prasa zagraniczna donosi, jakoby Hitler miał się przychylić do tej prośby, i jakoby Niemöller miał opuścić więzienie w Sachsenhausen, w którym przebywa.

Pejot.

Martyrologia Kościoła w Sowietach

Londyn (KAP). Wielkie wrażenie w całej Anglii wywołało przemówienie, wygłoszone przez Jezuitę O. Wilcocka w miejscowości Chorleton Cumhardy. O. Wilcock od szeregu lat zajmuje się pracą duszpasterską w kołach emigracji rosyjskiej na Dalekim Wschodzie.

Z pięciuset kapłanów katolickich w Rosji sowieckiej 250 kapłanów zmarło w więzieniach lub w obozie koncentracyjnym. Obecnie tylko dwóch kapłanów katolickich może odprawiać Msze św., jeden w Leningradzie, a drugi w Moskwie.

„Niedawno — opowiada dalej O. Wilcock — spotkałem biskupa katolickiego, który przez 6 lat przebywał w więzieniu bolszewickim. Miał on sobie powierzoną niewielką parafię w okolicach Moskwy. Pewnego wieczoru zjawił się doń jakiś nieznajomy z żądaniem rozmowy w cztery oczy. Okazało się, że nieznajomy był upoważniony przez Ojca św. do udzielenia duszpasterzowi sakry biskupiej. Życzeniem Papieża było aby w ten sposób potajemnie, kilku kapłanów otrzymało sakrę biskupią celem zapewnienia ciągłości kapłańskiej w Rosji. Niestety, bolszewicy w jakiś sposób dowiedzieli się o tej ceremonii, mimo, że odbyła się ona w największej tajemnicy. Nowokonsekrowany biskup został aresztowany. Jednakże dzielnemu duszpasterzowi udało się zbiec z więzienia i powrócić do swej parafii“.

W czasie gdy nowokonsekrowany biskup przebywał w więzieniu, zastępującego kapłana napadła banda agentów GPU, by natychmiast podpisał zaświadczenie, że w Sowietach nie ma żadnych prześladowań religijnych. Gdy kapłan odpowiedział odmownie, czerwoni zbirzy zastosowali specjalną metodę. Nie pozwolono mu odpocząć ani zdrzemnąć się na jeden moment. Za każdym razem gdy umęczony kapłan zaczynał wpadać w drzemkę, bito go i kopano, aby go obudzić. W końcu nieszczęśliwy kapłan wpadł w jakieś otępienie i odrętwienie i podpisał dokument. Działo się to wówczas gdy prezydent Stanów Zjednoczonych miał podpisać umowę z Sowietami. Wówczas Litwinow przedstawił kilka w podobnie podstępny sposób zdobytych „oświadczeń“, podpisanych przez katolików i prawosławnych po wielogodzinnych torturach, mających świadczyć o „tolerancji“ religijnej w Sowietach.

Radio

PONIEDZIAŁEK, 12 GRUDNIA 1938

Warszawa i program ogólnopolski: godz.: 6.30 Pieśń poranna; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Pogadanka dla dzieci; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 13.00 Audycja dla kupców i rzemieślników; 13.30 Audycja dla liceów; 15.00 Muzyka obiadowa; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.08 Wiadomości gospodarcze; 16.20 Kronika naukowa; 16.35 Muzyka z Poznania; — 17.30 Od Jordanu do Libanu — felieton, 17.45 Muzyka na płytach; 17.50 20 lat przemysłu elektrycznego; 18.00 Audycja dla wsi; 18.30 Audycja strzelecka; 19.00 Koncert rozrywkowy; 20.35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny, Wiadomości meteorologiczne, Wiadomości sportowe, Program na jutro; 21.00 Przemówienie min. Ant. Romana; 21.10 Koncert z okazji 50-letniego jubileuszu Z. Moczyńskiego; 21.40 Nowości literackie; 22.00 Dzieje symfonii; 22.55 Przegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; Komunikat meteorologiczny; 23.05 Wiadomości z Polski.

Kraków: godz.: 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Muzyka z płyt; 11.15 Koncert skrzypcowy; 14.00 Muzyka obiadowa; 14.50 Program na dzień następny; 14.55 Krakowski dziennik sportowy; 18.00 Odczyt; 18.10 Recital fortepianowy; 22.00 Słuchowisko; 23.05 Zakończenie audycji.

Lwów: godz.: 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Muzyka taneczna z płyt; 8.50 Wiadomości poranne; 11.15 Walce Straussa z płyt; 14.40 Koncert życzeń; 14.45 Wiadomości gospodarcze; 14.50 Giełda lwowska; 14.55 Program na jutro; 18.00 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.05 Odczyt; 18.20 Aktualność; 22.00 Wiadomości sportowe lokalne; 22.05 Pogadanka; 22.20 Lwowskie portrety muzyczne; 23.05 Zakończenie audycji.

Katowice: godz.: 5.30 Dzień dobry; 6.30 Program na dziś; 11.15 Muzyka z płyt; 14.00 Muzyka obiadowa; 14.50 Wiadomości bieżące i giełda; 17.45 Muzyka na płytach; 18.00 Audycja słowno-muz.; 18.25 Wiadomości sportowe; 22.00 Słuchowisko; 23.05 Zakończenie audyc.

Programy stacyj zagranicznych: godz.: 20.10 **Deutschlandsender.** Koncert Filh. Berl.; 21.00 **Mediolan.** Recital skrz.; 21.00 **Florencja.** Koncert symf.; 21.30 **Lille.** Koncert symf.; 21.45 **Bordeaux.** Koncert symf.; 21.45 **Rennes.** Koncert symfoniczny.

Sygnatura: Km. 515/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Myślenicach, Józef Pawłowski, mający kancelarię w Myślenicach, Rynek Nr. 29, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25 stycznia 1939 r. o godz. 10.30 w Sądzie Grodzkim w Dobczycach, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Samuela i Berty Frühmanów, nieruchomość 80/200 części realności lwh. 707 ks. gr. gm. kat. Dobczyce obj. w Sądzie Okręgowym w Krakowie, prowadzonej jako dobra tabularne „Młyn Górny“. Realność ta składa się z parcel gruntowych a to roli, pastwiska i łąki oraz parceli budowlanej wraz z młynem murowanym, budynkiem 2-piętrowym, częściowo murowanym, częściowo drewnianym.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 8.000.—, cena zaś wywołania wynosi zł 6.000.—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 800.—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie, albo w takich papierach bądź książeczkach wkładowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Dobczycach.

Dnia 7 grudnia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Józef Pawłowski.

Kalendarzyk katolicki

NIEDZIELA 11 GRUDNIA. Św. Damazego I. papieża. Św. Damazy był papieżem od r. 366 do r. 384. Dbał on o rozwój nauki i pobożności, o należytą cześć dla św. Męczenników, a szczególnie o poprawne sprawowanie liturgii. Za jego rządów św. Hieronim przetłómaczył Pismo św. na język łaciński. Wschód słońca o godz. 7.34, zachód o godz. 15.24. Długość dnia 7 godzin 50 minut.

———:ooo:———

Kronika krakowska

PREZYDIUM RADY MINISTRÓW nadało p. **Józefowi Mazurowi,** długoletniemu kierownikowi działu gilzowego fabryki „Altesse-Wisła" S. A. w Krakowie „Krzyż Zasługi".

W KRAKOWIE bawiła przez dwa dni wycieczka uczestników „Kursu wiedzy o Polsce", organizowanego przez Światowy Zw. Polaków. W wycieczce brało udział 45 studentek i studentów z różnych krajów europejskich m. in. z Francji, Niemiec, Belgii, Litwy, a także ze St. Zjednoczonych, Brazylii, Argentyny etc.

ZAMKNIĘCIE ULICY. W związku z budową kanału w ul. Zielnej, zamyka się z dniem 12 grudnia dla ruchu kołowego przejazdowego ul. Zieloną od ul. Szwedzkiej do ul. Harcerskiej. Objazd skierowuje się przez ul. Czarodziejską.

ZATRUCIE GAZEM ŚWIETLNYM. Dziś koło godziny 11 rano wezwano Pogotowie Ratunkowe na pl. Szczepański, gdzie w kiosku zatruła się gazem świetlnym Agnieszka Fabrycowa. Fabrycową przewiozło Pogotowie do szpitala.

Komunikaty

WIELKIE ZEBRANIE WYBORCZE BLOKU KATOLICKIEGO, na którym przemówi gen. Józef Haller, odbędzie się dziś w niedzielę 11 bm. o godz. 12 w sali „Sokoła".

WYSTAWA ZBIOROWA Zw. Zaw. Art. Plastyków w Krakowie, otwarta zostanie w niedzielę 11 b. m. o godz. 11 w salach „Domu Plastyków" ul. Łobzowska 3.

JAKIE PRAKTYCZNE, a zawsze wartościowe podarki „na gwiazdkę" mogą sprawić największą radość: Pierścionki, bransoletki, kolczyki, broszki, zegarki, papierośnice, puderniczki, srebro stołowe, kryształy etc. W wielkim wyborze poleca znaną od 30 lat firma zegarmistrzowsko - jubilerska **Józefa Cyankiewicza,** Kraków, Sławkowska 1.

„CHRZEŚCIJAŃSKIE A ŻYDOWSKIE BEZPROCENTOWE KASY POŻYCZKOWE". Referat pod tym tytułem wygłosi p. szadja Feliks W. na zebraniu członków Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego we wtorek, dnia 13 grudnia b. r. o godz. 19-tej w sali przy ul. Gołębiej 6, II. p.

„POLSKIE WYPRAWY DO KRAJÓW POLARNYCH". Niezwykle interesujący odczyt pod powyższym tytułem wygłosi znany już publiczności krakowskiej prelegent p. Stanisław Siedlecki, uczestnik kilku ekspedycyj polarnych i doskonały znawca dalekiej północy. Odczyt ilustrowany będzie oryginalnym filmem, wykonanym w czasie 1 wyprawy na Spitzbergen w 1935 r. Odczyt odbędzie się we czwartek, dnia 15 grudnia b. r. o godz. 17-tej, w sali Muzeum Przemysłowego, Smoleńsk 9.

„INTERWENCJONIZM PAŃSTWOWY". Pod tym tytułem odbędzie się w poniedziałek, dnia 12 b. m. o godzinie 6-ej wieczorem w sali Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie odczyt p. Dr Rogera Battaglii. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

WSPOMNIENIA Z WOJNY (ciąg dalszy), wygłosi ojciec Kosma, Kapucyn w dniu 12 grudnia, t. j. w poniedziałek w lokalu przy placu Jabłonowskich L. 3, I. p. o godz. 18-tej.

———ooo———

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Niedziela, 11. XII. po poł. „Klątwa"; wiecz. „Rodzina Whiteoak'ów".

Wtorek, 13. XII. „Baba-Dziwo".

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Paweł i Gaweł" (Dymsza i Grossówna, Bodo).

APOLLO: „Żebrak w purpurze".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od soboty dnia 10 grudnia 1938: „Więzień królewski".

MUZEUM: „Ucieczka ku szczęściu".

L. O. P. P.: „Wzgardzona" i „Saratoga" (Jean Harlow).

Niebezpieczną szajkę włamywaczy zlikwidowała policja krakowska

Od dłuższego czasu **niebezpieczna szajka włamywaczy dokonywała śmiałych włamań** do wagonów kolejowych na stacji kolejowej Kraków—Płaszów, z których skradziona została większa ilość różnych przesyłek kolejowych, jak skór, obuwia, garderoby, wyrobów tytoniowych, wartości kilkudziesięciu tysięcy złotych. Szajka ta w ostatnich tygodniach dokonała kradzieży 5 skrzyń papierosów „płaskich", 2 skrzynie papierosów „przednich", „egipskich" i „damesów" oraz 2 skrzynie tytoniu przedniego i tureckiego, **ogólnej wartości 17.500 zł.** na szkodę Skarbu Państwa.

Policja śledcza po żmudnych i drobiazgowych dochodzeniach ustaliła, że kradzieży tych dokonywała szajka, której na czele stał znany i niebezpieczny włamywacz kolejowy **W. Wałach,** lat 29, ślusarz-mechanik, w skład której wchodził **W. Kuźma,** lat 28, **J. Wałach,** lat 24 i **Z. Bobel,** lat 16, syn **znanego włamywacza kasowego zwanego „królem kasiarzy"** wszyscy zamieszkali w Woli Duchackiej. Szajka ta za pośrednictwem **Sary Szwed vel Holzer,** zam. przy ul. Gęsiej L. 8 i **Wł. Rogali,** lat 38,

byłego i niebezpiecznego włamywacza kasowego, obecnie plantowego Zarządu Miejskiego,

zam. w Starej Olszy, dostarczała skradzione towary **Chaimowi Bergerowi,** właścicielowi sklepu mleczarskiego w Krakowie przy ul. Chodkiewicza L. 6, Hirschowi Katzowi i Majerowi Lustmanowi.

Ponad to szajka ta dostarczała **skradzione skóry miękkie i twarde** z kradzieży na stacji kolejowej w Płaszowie i **większą ilość wyrobów trykotarskich** z dokonanego przez nich włamania w maju 1938 r. do fabryki trykotarzy „Lichtig" **wartości kilku tysięcy złotych.** Pośrednikiem i dostawcą skradzionych skór i trykotarzy był **R. Dziedzina,** z Woli Duchackiej, **znany, niebezpieczny fałszerz pieniędzy. Skradzione przedmioty szajka ta ukrywała w zabudowaniach D. Korzeniowskiego,** zam. w Woli Duchackiej

Złodzieje mieli swego doradcę; był nim Feliks Brożek, lat 28, zam. w Woli Duchackiej.

W czasie likwidacji szajki, przeprowadzono na terenie Woli Duchackiej, Prokocima i Krakowa, szereg rewizyj, w czasie których

znaleziono większą ilość najrozmaitszych przedmiotów z dokonanych kradzieży, jeszcze sprzed dwóch lat.

Magazyn na skradzione przedmioty

W lokalu głównego pasera Ch. Bergera, wynajętym przez niego wyłącznie na magazyn skradzionych rzeczy, znaleziono **kilkadziesiąt tysięcy papierosów „przednich", „egipskich", „płaskich" i „damesów",** oraz większą ilość tytoniu, pochodzących z ostatnich włamań kolejowych, dokonanych przez szajkę.

Nad to znaleziono w jego magazynie większą ilość różnych przedmiotów, pochodzących z kradzieży, dokonanych na terenie Krakowa w poprzednich miesiącach i ostatnio skradzioną skrzynię siodełek rowerowych z transportu na ulicy Krakowa, na szkodę firmy Hutterera w Rynku Głównym w Krakowie.

Finansista...

Szajka była uzbrojona w broń palną i zdecydowana w razie napotkania jej przez **strażników** ochrony kolejowej przy włamaniach do stoczenia walki. **Finansowaniem szajki, jej uzbrojeniem, wyżywieniem oraz planowaniem włamań, wywiadem, ukrywaniem i pozbywaniem skradzionych przedmiotów zajmował się wyłącznie W. Wałach.**

Wszyscy wymienieni zostali zatrzymani i osadzeni w więzieniu do dyspozycji sędziego śledczego.

PROMIEŃ: „Pensjonarka".

SCALA: „Zakochana Pani".

KINO STELLA: I. „W ogniu pocisków" (Wayne); II. „Zdradziecki wąwóz" (Ken Maynard).

ŚWIT: „W cieniu gilotyny".

SZTUKA: „W sidłach miłości".

UCIECHA: „Zapomniana melodia" (Grossówna, Znicz, Sielański).

WANDA: „Strachy".

———ooo———

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w niedzielę popołudniu **„Klątwa"** Stanisława Wyspiańskiego z St. Wysocką w roli Matki. Obok świetnego gościa w głównych rolach występują: J. Jabłonowska, S. Czajkowski, oraz M. Arczyńska, T. Białkowski, K. Fabisiak, K. Opaliński, A. Possart. — Wieczorem po cenach zniżonych komedia Mazo de la Roche **„Rodzina Whiteoak'ów".**

———:ooo:———

Za spokój duszy śp. Arcybiskupa Teodorowicza

W sobotę 10 b. m. w kościele św. Anny ks. Biskup dr M. Godlewski odprawił żałobną Mszę pontyfikalną, po której odprawił kondukt żałobny przy katafalku. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele Kapituły metropolitalnej: ks. prał. Bystrzonowski i ks. kan. Jasiński, wydział teolog. U. J. z ks. dziek. dr. Wichrem na czele, prezes A. I. K. prez. Jędrzejowski, ks. dyr. Lubowiecki, i inni. Wśród obecnych na nabożeństwie zauważyliśmy także gen. Józefa Hallera, bawiącego w Krakowie. Obok trumny pełnił wartę honorową poczet sztandarowy Hallerczyków. Pienia żałobne wykonał chór Alumnów pod kier. ks. dyr. Wargowskiego.

Dnia 15 listopada 1938 r.
Sygn. akt. III. Km. 1188/37.

Wierzyciel: Komunalna Kasa Oszczędności m. Tarnowa przez adw. Dr Folnera.

Dłużnik: Krawiec Józef syn Jana i Marianna Krawcowa w Łukowej.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru III., urzędujący w Tarnowie, przy ul. Konarskiego L. 16, na zasadzie art. 679 K. P. C., obwieszcza, że **w dniu 12 stycznia 1939 roku od godziny 10.30 rano w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Tarnowie, sala 118,** odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości lwh. 97 i 236 ks. gr. gm. kat. Łukowa, składającej się z lwh. 97 gm. Łukowa z parceli budowlanej lk. 111, oraz z p. gruntowych 121/1, 130, 131, 132, 133, 134, 135, 136, 137, 139, 145, Lwh. 236 gm. Łukowa z p. gruntowych lk. 535/2 i 535/4. — Na realności lwh. 97 gm. Łukowa na parceli lwh. lk. 111 stoi dom drewniany, słomą kryty, zawierający 1 izbę mieszkalną, 1 komorę, sień. W szczycie od zachodu znajduje się stajnia. Koło domu 2 przybudówki, szopa słomą kryta, studni brak. Pozostałe parcele stanowią grunta piaskowe, nadające się pod uprawę żyta i ziemniaków — położonej w Łukowej, powiecie tarnowskim, województwie krakowskim, obejmującej powierzchni realn. lwh. 97 gm. Łukowa — 1 ha, 95 a, — 66 m. km.; realn. lwh. 236 gm. Łukowa — 1 ha, 17 a, 51 m. kw., która stanowi własność lwh. 97 gm. Łukowa — Józefa Krawca w całości — lwh. 236 gm. Łukowa, Józefa Krawca i Marianny Krawcowej po połowie.

Nieruchomość ta ma rządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Tarnowie.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł: lwh. 97 gm. Łukowa 3.657.67; lwh. 236 gm. Łukowa 1.744.65. — Sprzedaż rozpocznie się od ceny wywołania, t. j. od kwoty zł: ad 1) 2.743.23; ad 2) 1.308. 48.

Licytant przystępujący do przetargu, powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł ad 1) 365.80, ad 2) zł 174.50, albo w takich papierach wartość. bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. — Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dnie powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjn. można przeglądać w Sądzie.

Stanisław Wojciechowski
Komornik Sądu Grodzkiego

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty za wiersz milimetrowy	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr
Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.	
Artykuły tekstowe — za wiersz	10 złotych

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie